



*Ele mele dudki,  
gospodarz malutki,  
gospodyni garbata,  
a ich córka smarkata.*

*Wpadła gruszka do fartuszka,  
a za gruszką dwa jabtuszka,  
a śliweczka wpaść nie chciała,  
bo śliweczka niedojrzała!*

*Policzymy, co się ma.  
Mam dwie dłonie, łokcie dwa,  
dwa kolana, nogi dwie,  
wszystko pięknie zgadza się.  
Dwoje uszu, oczka dwa,  
no i buzię też się ma.  
A ponieważ buzia je,  
chciałbym buzie  
też mieć dwie!*



*Dec, dec kobyta,  
jedziemy do młyna.  
Namielemy mączki  
na jutro na pączki.  
Dzisiaj pączki, jutro pączki,  
a pojutrze...  
Nie ma mączki, więc...  
Dec, dec kobyta...*

*Na łące skaczą zające,  
na prześcieradle pchły.  
W sercu tatusia skacze mamusia,  
a w moim skaczesz Ty.*


*Szedł po łące Michał maty,  
zjadł jabłko i migdały.  
Było ciepło, grzało słońce,  
mito było iść po łące.*



Sroczka kaszkę warzyta,  
dzieci swoje karmita.  
Temu data na tyżeczce.  
Temu data na miseczce.  
Temu data na spodeczku.  
Temu data w garnuszczyku.  
A dla tego? Nic nie miała!  
Frrrrr - po więcej poleciała.

Hop, hop, hop. Jedzie chtop,  
na koniku hop, hop, hop!  
A za chtopem pan,  
na koniku sam, sam, sam.  
A za panem Żyd,  
za koniku hyc, hyc, hyc.  
A za Żydem Żydóweczki  
pogubiły skarpeteczki.  
Hop, hop, hop!

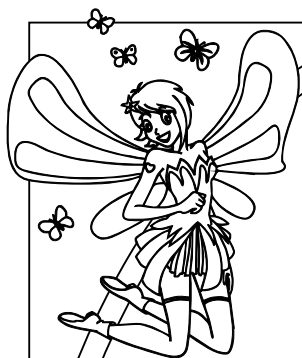
Raz, dwa, trzy,  
szukasz ty!



*Baloniku mój malutki,  
rośnij duży, okrągutki.  
Balon rośnie, że aż strach,  
przebrał miarę – no i trach!*

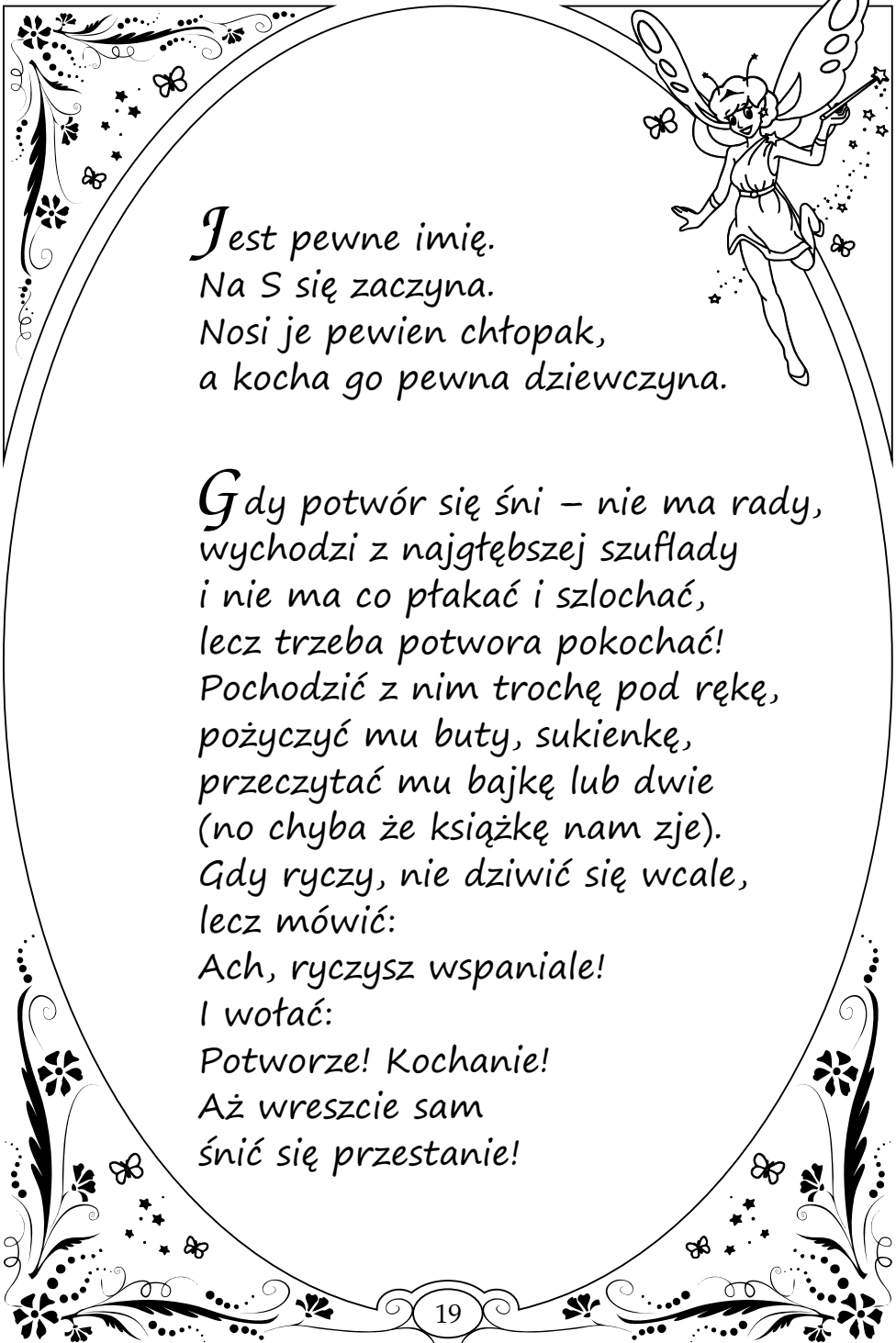
*Amiotek, fiotek, róza, bez,  
konwalia, balia, wściekły pies!*

*I dzie pani tup, tup, tup,  
dziadek z laską stuk, stuk, stuk.  
Skacze dziecko hop, hop, hop,  
zaba robi dtuuugi skok!  
Wieje wietrzyk fiu, fiu, fiu,  
kropi deszczyk puk, puk, puk,  
deszcz ze śniegiem chlup, chlup, chlup,  
a grad w szyby tup, tup, tup.  
Świeci stonko, wieje wietrzyk,  
pada deszczyk...  
Czujesz dreszczyk?*



Ence, pence,  
cztery ręce,  
idzie sobie smok w sukience.  
Elke, trelke,  
kartofelke,  
smok się przebrał za modelkę!  
Cukier – pukier,  
wrona z krukiem,  
wiatr smokowi zwiat perukę!  
Raz, dwa, trzy!  
Perukę tapiesz ty!!!

Jawor, jawor,  
jaworowi ludzie,  
co wy tu robicie?  
Budujemy mosty  
dla pana starosty.  
Tysiąc koni przepuszczamy,  
a jednego zatrzymamy!



*Jest pewne imię.  
Na S się zaczyna.  
Nosi je pewien chtopak,  
a kocha go pewna dziewczyna.*

*Gdy potwór się śni – nie ma rady,  
wychodzi z najgłębszej szuflady  
i nie ma co ptakać i szlochać,  
lecz trzeba potwora pokochać!  
Pochodzić z nim trochę pod rękę,  
pożyczyć mu buty, sukienkę,  
przeczytać mu bajkę lub dwie  
(no chyba że książkę nam zje).  
Gdy ryczy, nie dziwić się wcale,  
lecz mówić:  
Ach, ryczysz wspaniale!  
I wołać:  
Potworze! Kochanie!  
Aż wreszcie sam  
śnić się przestanie!*